

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów.

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 5 listopada.

W sobotę po raz pierwszy **Andromaka** tragedia w pięciu aktach Rasina, tłumaczenie generała Franciszka Morawskiego. W roli Hermiony wystąpi pani Hoffman, w roli Oresta pan Ładnowski, w roli Andromaki pani Ładnowska, Pirrusa p. Wardzyński i t. d.

* * *

O ile wiemy, *Andromaka* nie była dotąd nigdy grana na scenie polskiej. W *Théâtre Français* grywano ją z niesłychanym powodzeniem z panną Rachel w roli Hermiony. Była to rola, którą najczęściej grywała genialna artystka, wystąpiła w niej przeszło sto razy. Gdy jej zabrakło, odłożono na dłuższy czas *Andromakę*. Temu kilka lat wznowiono ją z mniej oczywiście świetną jak dawniej obsadą w roli Hermiony. W roli jednak Andromaki pani Favar, cieszy się powodzeniem. U nas stosownie do sił naszej sceny obsadzono tę tragedję jak najstaranniej, a zdaje się, iż mianowicie role Hermiony i Oresta przypadają do rodzaju talentów pani Hoffman i pana Ładnowskiego. *Andromaka* i *Pirrus* dadzą znów sposobność p. Ładnowskiej i p. Wardzyńskiemu do rozwinięcia sił swoich, w kierunku klasycznym, do którego natury ich skłonne.

Wiadomości ze świata.

P. Aleksander Swieczyn, któremu już piśmiennictwo dramatyczne rosyjskie zawdzię-

cza kilka przekładów znakomitych polskich autorów, ma przełożyć na język rosyjski dramat p. Rapackiego, Wit Stwosz.

P. W. Gomulicki wydał swój przekład komedyi Musseta: „Co się podoba dziewczynom!”

Wiktor Jaczewski, literat, który przetłumaczył z francuzkiego kilka komedyj, tłumaczy na język rosyjski Geldhaba Fredry, zachowując w tym przekładzie formę oryginału.

W Berlinie wyszedł z pod prasy trzypłomy romans Stanisława hr. Grabowskiego p. t. „Schicksal und Schuld“.

Gutzkow pracuje nad nową tragedją, której tytuł brzmi; „Filip drugi“.

Słynna, jako pierwsza przedstawicielka „Wielkiej księżnej Gerolstein i głośna w czasach wystawy w Paryżu panna Schneider, zaangażowaną została do Petersburga. Za jeden występ zobowiązała się dyrekcya tamtejszej opery płacić znakomitej śpiewaczce 1,500 fr.

P. Miller-Czechowska, zaangażowaną jest do opery w Madrycie.

Pan Józef Józef Kauffmann obniża od nowego roku 1875 cenę prenumeraty, dwóch swoich wydawnictw: Biblioteki powieści i romansów i świata muzycznego.

Piękny zaiste daje przykład Warszawa, jak szanuje talenta i jak je miłuje. W kilkanaście godzin po zgonie nieodżałowanej Bakałowiczowej, zajęto się urządzeniem składki, dla wzniesienia pomnika na grobie artystki. W składce tej, wezmą zapewne udział nietylko przyjaciele i znajomi ś. p. Bakałowiczowej, ale cała stolica. Dzienniki warszawskie pełne wiadomości, o życiu i działalności na scenie znakomitej artystki, która tak wczesnie i niespodziewanie osierociła teatr polski.

Państwo Terenkoczwie, usunięci zostali z dniem 1 listopada b. r. ze sceny lwowskiej.

Opera włoska w Paryżu rozpoczęła sezon zimowy *Lukrecją Borgią* z p. Pozoni w roli tytułowej; p. Taillandiera gra ciągle „Księżną Jerzową“, w *Gymnase*, krytyka z ogromnymi pochwałami odzywa się o tej artystce. *Adelina Patti* występowała już w roli *Walentyny* w *Hugenotach*, w operze paryskiej. Jakiego przyjęcia doznaje ta śpiewaczka, zbytecznym byłoby wzmiankować.

Panna Wolter, która znowu przez kilka dni była cierpiącą, ukaże się w tych dniach na scenie.

Utwór komedyi Wiktora Sardou, którą przygotowują w *Carltheater*, nosi tytuł: „Onole Sam“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Rozpędzenie operzystów wywołało powszechne oburzenie. Nie wierzone przez długi czas aby coś podobnego trwało niepowrotnie; wiadoma powszechna przygoda *Zaręby* rzuciła klątwę na bezpośredniego sprawcę zatargów, a przedsiębiorcy zaszkoziła raz na zawsze.

Było już niemożliwym istnienie teatru, z *entreprezyją*, samowolnie rozpędzającą artystów. Napastowana ze wszech stron dyrekcya zarzutami, zmuszoną była wystąpić w obronie swojej.

We trzy blisko tygodnie w d. 18 sierpnia *Meciszewski* umieścił w *Gazecie krakowskiej* artykuł trzech kartkowy p. t. „Opera polska w Krakowie“. W niej imieniem dyrekcji, broni przedsiębiorcę przeciw zarzutom.

Możnaby obronę nazwać zręczną, gdyby w niej nie poprzekrecał wypadków, chociaż na wstępie zapewnia, że to „są fakta pewne i autentyczne“.

Dowodzi on, że dramat wspierał operę, gdy działo się przeciwnie, bo na operę częściej zgromadzano się natłokiem. Dowodzi dalej, że opera była niepotrzebną zabawką i ofiarą ze strony przedsiębiorcy.

Zowie sprawcę kłutni zastępcą dyrektora, gdy kontrakt *Zaręby* z *entreprenerem*, powia-

da, w art. 2 o „posłuszeństwie dyrektorowi tylko“, a o żadnym zastępcy dyrektora nie wspomina. Na jakiej zaś zasadzie utworzył się zastępca dyrektora, nie wiadomo urzędownie.

Nie był ustanowiony, ani o tem artyści wiedzieli, bo nietylko że nie był im jako taki przedstawiony, ale nawet nie mogliby być zobowiązani do słuchania go, bo ani względem niego nie zawierali obowiązków, ani kontraktów, ani jemu nikt władzy nie udzielił, co też i wyrok dyrekcji policyi uznał.

Nie mogąc zwalczyć zbyt ustalonego pewnika względem niesłusznego oddalenia *Zaręby*, sam przypuszcza tę niesłusność, że przedsiębiorca nie miał prawa odpędzenia *Zaręby*.

Kto miał słusność? czas i sądy wykazały. Wszyscy artyści, bez wyjątku, którzy zapowalili *entreprenera* o dotrzymanie kontraktów, wygrali procesa i po kilku latach egzekucji, uzyskali częściowe spłaty pretensyj swoich. Wygrał też proces *Zaręba* tak w drodze cywilnej jako i policyjnej.

Los artystów opery po jej rozwiązaniu był ten:

Po danym koncercie pożegnawczym 12go sierpnia w sali *Knotza*, na którym choć *Zaręba* śpiewał lichy i gorzej od drugich, jednak najdłuższe i kwadransowe otrzymał oklaski, a to na przekór *Maczyńskiemu*, rozproszyli się artyści.

Szczepkowski pojechał do Warszawy, tam został przyjęty do opery, z pensją 5,000 zł. pol. i policzeniem mu do tego emerytury jedenastu występów na różnych teatrach.

Dobrski doskonały tenorzysta bawił właśnie za granicą, więc *Szczepkowski* wziął jego partyę, a lubo wyższym był grą od *Matuszyńskiego* i *Kleczyńskiego*, powodzenie u publiczności szło mu z oporem, bo niezrównany śpiew i gra wyborna *Dobrskiego*, utkwily warszawianom w pamięci.

Nowakowski pojechał do Warszawy, lecz nie mogąc sprostać ulubionemu basięcie *Troszłowi*, wrócił na prowincję, do Królestwa do krewnych, a później do Krakowa. Dopiero później dostał się do Wilna do opery.

Stysiński udał się do Warszawy, a lubo przewyższał pod wszelkim względem *Ziółkowskiego*, jednakże nie zdołał dostać się na etat operzystów. Wrócił więc do Krakowa.

Bełcikowska pojechała do Jass do wuja, a ztamtąd do Konstantynopola.

Zaręba pojechał do ojca — i w parę lat umarł.

Gawecki pozostał w Krakowie, rozpił się z braku zarobku i z nędzy — i umarł.

Razstawiecki wyjechał do Lwowa, do opery niemieckiej.

Winklerówna pojechała do Warszawy. Tam zaangażowano ją dając jej sto zł. pol. miesięcznie. Ale rozpatrzywszy się w tamtejszych zakulisowych stosunkach, uznała, iż z jej szlachetnym usposobieniem, nie dla niej koleżeństwo artystek warszawskich. Wróciła więc do Krakowa.

Vantierówna wróciła do wiedeńskiej opery.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 20.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 5 Listopada 1874 r.

**Komedia w 4 aktach a w 6 obrazach przez
W. Sardou, przełożona z francuzkiego przez
Stanisława Kremera:**

ANDREA

OSOBY:

Stefan hrabia de Toeplitz — — —	Pan Dłużewski.	Drugi maszynista — — —	Pan Kwakiewicz.
Fryderyk Timar, jego szwagier	Pan Rawicz.	Rudolf, służący Stefana — — —	Pan Swolkin.
Tajny radca baron Kaulben, dy- rektor Policji — — —	Pan Szymański.	Inspicjent — — —	Pan Pichor.
Birschmann, złotnik — — —	Pan Idziakowski.	Franciszek, służący — — —	Pan Sulczewski.
Rabnum, dyrektor Opery — — —	Pan Hierowski.	Praktykant ze sklepu — — —	Panna Solska.
Baltazar — — —	Pan Eker.	Andrea — — —	Pani Parżnicka.
Doktór Basilos — — —	Pan Ładnowski A.	Tekla, baronowa de Lussan — — —	Panna May.
Jenerał Cracovero — — —	Pan Podwyszyński.	Stella, baletniczka — — —	Panna Urbanowicz.
Revel — — —	Pan Bogucki.	Sylwiana, pokojowa Stelli — — —	Panna Wojnowska.
Widmer } Dziennikarze	Pan Wojdałowicz.	Józefa, pokojowa Andrei — — —	Panna Wyszowska.
Lambert, fryzyer — — —	Pan Nowak.	Kop — — —	Pan Pankiewicz.
Schramm, stróż — — —	Pan Glikson.	1) — — —	Pan Lajnerowicz.
Kraft, sekretarz barona Kaulben	Pan Zapałowicz.	2) Turek — — —	Pan Danielewicz.
Mablou, maszynista — — —	Pan Janusz.	3) — — —	* * *

Ciało dyplomatyczne — Turecki Ambasador — Personal Baletu. Rzec dzieje się w Wiedniu w r. 1873.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.